

Wolność i pokój nadzieja milionów

Ciąg dalszy ze str. 1

Dotarli też za ocean. Budzili na przemian nadzieje i przerażenia.

Proletariat i siły lewicy widziały w tych wydarzeniach zapowiedź nieodwracalnych zmian w świecie, które otwierały nową epokę w historii ludzkości. Oto powstała pierwsza państwo robotników i chłopów, państwo socjalistyczne, głoszące i wcielające w życie zasady sprawiedliwości społecznej.

Rządy krajów kapitalistycznych, burżuazja, mieszczaństwo zaskoczony wybuchem Rewolucji Październikowej, przestraszone jej wpływami na sytuację wewnętrzną w państwach, podjęły w pośpiechu działania wymierzone przeciwko młodej Republice Rad; interwencję zbrojną i blokadę gospodarczą. Chcieli ją zgłuszyć, za wszelką cenę, już w samym zarodku. Ale przelocznie się. Była to zupełnie inna władza niż ta, która znana dotychczas. Tworzyli ją robotnicy i chłopci. Oni byli jej kośćcem i barą. Nie mogli więc sprawdzić się scenariusze przewrotu w stylu pałacowym.

Zachód nie rozumiał zupełnie tego, co zaszło na Wschodzie. Nie rozumiał również przyczyn swych porażek miejscowi obrońcy starego porządku — Denikin, Wrangiel, Kornilow. Nie znali bowiem nastrojów mas ludowych, nie wiedzieli, jak wielką tkwi w nich siła. Znalazli się wtedy za to dobrane bolszewicy-komunisty. Znalazli się Lenin. Bolszewików było niewiele. Ale ich program trafił na podatny grunt, był bliski pragnieniom i odczuciom milionów robotników, chłopów, żołnierzy. Był jasny i czytelny dla ciemniejszych, a tych była większość.

I ona właśnie zdecydowała o powodzeniu rewolucji, o zwycięstwie w wojnie domowej, a później o przebudowie gospodarki na terytorium socjalistycznym. Uciemiężeni stali się twórcami, współgospodarzami swego wielonarodowego państwa. Budowali go z trudem i ogromnym poświęceniem, tak samo ofiarując, jak walczyli z kontrrewolucją.

Ich dzieło podjęły i kontynuują kolejne pokolenia. Kraj Rad jest dziś jedną z dwu największych potęg współczesnego świata. A jeszcze przed czterdziestu laty nie dawało mu szans na istnienie. Oczekiwano, że zniszczy go hitlerowska napaść. Przetrwał ją, wyszedł z niej jako zwycięzca. Nie trzeba było harku i przekonania o możliwości rozgromienia wroga, by tak się stało. W obliczu śmiertelnej niebezpieczeństwa działali nie tylko instynkt samozachowawczy, podbudzający go idea — ta sama, co uderzyła drogą Rewolucji Październikowej. Jest ona wciąż obecna w społeczeństwie radzieckim, w pamięci narodu i w codziennym życiu. Dlatego tak ceni się w tym kraju wartość pokoju.

W sytuacji nowego zagrożenia, w jakim znajduje się obecnie ludzkość, znów nabiera znaczenia głośne hasło Rewolucji Październikowej: „Wypowiedzieć wojnę wojnie”. I tak jak wówczas zawołanie to rozlega się ze Wschodu. Czy tym razem Zachód zrozumie wrzescie, że jest to jedna z tych idei, za którą opowiada się większość ludzi?

Sprawa zachowania pokoju należy dziś do najważniejszych. I tej nadrzędnej sprawie Kraj Rad służy od początków swego istnienia po dzień dzisiejszy.

MICHAŁ SKALENAJDO

Zgromadzenie Ogólne NZ potępia inwazję Grenady

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Ludwik A. Rendt, pisze: W środę wieczorem Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło 108 głosami, przy 9 głosach przeciwnych (m.in. Jamajka, Izrael i USA) i 27 wstrzymujących się do rezolucji w sprawie sytuacji na Grenadzie.

W przyjętej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego wyraża głębokie ubolewanie w związku z interwencją wojskową na Grenadzie i określa ją jako rażące pogwałcenie międzynarodowego prawa, niezgodne z zasadami integralności terytorialnej i niezwłoczne w związku ze śmiercią niewinnej ludności cywilnej, w wyniku działań wojskowych. Wyraża również głębokie ubolewanie w związku z inwazją wojskową na Grenadzie i określa ją jako rażące pogwałcenie międzynarodowego prawa, niezgodne z zasadami integralności terytorialnej i niezwłoczne w związku ze śmiercią niewinnej ludności cywilnej, w wyniku działań wojskowych.

66 rocznica Wielkiego Października

Inf. wł. W naszym regionie odbywają się już liczne uroczystości i imprezy związane z 66 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na okolicznościowych akademiiach, wieczornicach, koncertach spotykają się pracownicy zakładów pracy i młodzież szkolna. Rocznicę Wielkiego Października poświęcone są także okolicznościowe apele w szkołach.

Dziś, tj. w piątek, 4 bm. odbędzie się w Łomży uroczysta akademii z okazji 66 rocznicy Rewolucji Październikowej i 65 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Akademii z udziałem przywódców przez Zarząd Województwa i Radę Województwa PRON.

Również dziś harcerze zaciągną warty honorowe przed komunistycznym ratuszem i budynkiem dawnego więzienia. Warty honorowe zaciągnięte zostaną również na cmentarzach żołnierzy radzieckich w Zambrowie. W miejscach pamięci narodowej oraz na grobach żoł-

nierzy radzieckich w Wincentym, Wysokim Mazowieckim, Goniądzu, Trzciannem i Zambrowie złożone zostaną wieńce i kwiaty.

Uroczysta akademii wojewódzka w Białymstoku odbędzie się natomiast w sobotę, 5 listopada o godz. 19 w Filharmonii. Po referacie okolicznościowym nastąpi część artystyczna, w której zaprezentowane zostaną muzyka rosyjska i radziecka oraz recytacje. Uroczysta akademii w Suwałkach odbędzie się natomiast w niedzielę, 6 listopada o godz. 17 w sali „Kultura”. W programie wystąpienie okolicznościowe i część artystyczna.

7 bm. przed Pomnikiem Wdzięczności w Suwałkach i na pobliskim cmentarzu żołnierzy radzieckich a także na cmentarzach żołnierzy radzieckich poległych o wyzwolenie woj. suwalskiego spod okupacji hitlerowskiej, złożone zostaną wieńce i kwiaty.

Porozumienie o przełożeniu spłat polskich od kredytów niegwarantowanych

LUKSEMBURG (PAP) — W Luksemburgu podpisano 3 bm. porozumienie o przełożeniu spłat od kredytów niegwarantowanych. Porozumienie to dotyczy kredytów udzielonych przez banki niemieckie i francuskie w ramach planu pomocy dla Niemiec. Porozumienie to ma na celu przełożenie spłat na okres 10 lat, co ma pomóc Niemcom w odbudowie gospodarki.

Nasze kontakty z kulturą radziecką trwały aż do chwili wywołania na Okęcie. Wróciliśmy bowiem do Polski razem z Lidą Fiedosiejewą-Szuskyną, która przyjechała na inaugurację Dni Filmu Radzieckiego. Zaprosiliśmy aktorkę do Białostoku. Jeżeli nie stanie na przeszkodzie, Fiedosiejewa-Szuskyna pojawi się u nas 8 listopada na spektaklu „Nim zapieje trzeci kur.”

Rozmawiała: O. PACEWICZ

PS. Szuska Szuskyna „Nim zapieje trzeci kur.” wyreżyserowana przez Krzysztofa Raua, wraca z wojny na białostocką scenę. Bedziemy ją mogli ponownie obejrzeć 8, 9 i 10 listopada.

meldowanie. Rzecz charakterystyczna. Osobnik taki nie powołuje się na przyzwalanie, lecz na umowę z lokatorem, lecz na to, że jest w tym lokalu zameldowany. No i co z tego, że zameldowany. Z tego wcale nie wynika, że ma prawo tam mieszkać, albo, że jeszcze mu to prawo przysługuje. Spór co do tego jest sprawą cywilną, czasami sprawą rodzinną. Do rozstrzygnięcia takich spraw powołane są sądy. Organa MO zasadnie odmawiają zajmowania się takimi sprawami. Nie ich to domena, nie ich kompetencja.

Ustawowej zasady, według której z faktu zameldowania

wanie stwarza domniemanie, iż zameldowany faktycznie w danym lokalu mieszka. A to ma już kapitalne znaczenie dla lokalowej administracji, gdy trzeba przekwaterować, lokal opróżnić, budynek wyburzyć itp.

Przy takich przedsięwzięciach administracji nie sposób nie liczyć się z zameldowaniem. I choćby było najzupełniej oczywiste, że jest ono fikcyjne, nieczęsto da się to wykazać i udokumentować środkami dowodowymi przewidzianymi w KPA. Chcąc nie chcąc trzeba więc przyjmować meldunkową fikcję przy przydziale mieszkań zastępczych. Do tego dochodzi zasada naszej polityki mieszkaniowej, zapoczątkowanej jeszcze w latach siedemdziesiątych, a wyrażająca się nośnym hasłem: „Mieszkanie dla każdej rodziny” (w domyśle było, że jak najżyściej).

Oba te czynniki sprawiają, że urząd odpowiedzialny w pierwszej linii za gospodarkę mieszkaniową, gdyby chciał dokonywać koniecznych przekwaterowań (pożary, wyburzenia, rozbiórki) w stosunku do mieszkań, które nie miały prawa do nich, nie ma żadnych szans, aby jego decyzje utrzymały się w wyższych instancjach.

Nie twierdzę, że zawsze w takich przypadkach, ale przecież bardzo często meldunkowa fikcja bierze górę nad prawem. I zdrowym rozsądkiem.

Z. MEŁNYCZYK

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach

Ocena sytuacji produkcyjnej rolnictwa oraz analiza rozmieszczenia kadr z wyższym wykształceniem — te dwa zagadnienia były przedmiotem obrad wczorajszego, 3 bm. posiedzenia Egzekutywy KW w Suwałkach. Stwierdzono, że osiągnięte w tym roku przez rolnictwo wyniki, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wskazują na poprawę w wielu dziedzinach.

Jednocześnie, w odniesieniu do lat 1978-79, są one jeszcze stanowczo zbyt niskie. Dotrzymując wzrost w produkcji roślinnej należy pamiętać, że został on osiągnięty przede wszystkim dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym. Niski wykup nawozów mineralnych (zaledwie 90 kg NPK) w ubiegłym roku i utrzymująca się wysoka niekorzystna sytuacja w tym zakresie stwarza obawy, że w roku przyszłym, plony będą niższe.

Stwierdzono także, że mimo wyraźnego wzrostu, ciagle zbyt niski — w stosunku do potrzeb — jest poziom wapnowania gleb. Istotnym utrudnieniem w wykupie nawozów jest stosunkowo wysoka ich cena. Przy jednoczesnym utrudnieniu w zdobywaniu „taniego” kredytu obrotowego stwarza to poważny hamulec. Dotyczy to przede wszystkim rolników indywidualnych, którzy — wbrew często powtarzanym opiniom — wcale nie posiadają nadmiaru gotówki. Inna przyczyna to niedostateczna wiedza rolników. Opinie te potwierdzają przykłady z różnych gmin. Tak

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowadzą sprzeczną z prawem działalność.

Do 31 października ujawniło się 648 osób

W tymczasem do dnia 31 października br. ujawniło się ogółem 648 osób.

Organizacja nie zaprzeczyła jednak swoich statutowych zadań rozpoznawczo-wykrywczych. Osoby, które nie zdecydowały się w terminie do 31 października br. na dozwolone ujawnienie nie prowadzonej działalności przestępczej powinny mieć — w obecnym stanie prawnym — świadomość, iż mogą być wobec nich podejmowane działania represyjne.

WARSZAWA (PAP) — 31 ub. m. upłynął termin przewidziany w ustawie amnestyjnej na dozwolone ujawnienie działalności przestępczej.

Kilka dni temu Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, zwróciło się do Sejmu z apelem o nowelizację ustawy, by jeszcze przez jakiś czas stworzyć dodatkową możliwość ujawnienia się osób, które z motywów politycznych prowad

Pod koniec września br. odbyło się Plenum KW PZPR w Łomży na temat: „Zadania pracy partyjnej w środowisku oświaty i wychowania”.
Poniżej publikujemy artykuł sekretarza KW PZPR — MIECZYŚLAWA BRZEZICKIEGO poruszający tę problematykę.

ZAGADNIENIA oświaty i wychowania zajmują doniosłe miejsce w działaniach partii.

Głównym celem szkoły — podkreśla się w uchwale IX Zjazdu — jest kształcenie i wychowanie pełnowartościowego obywatela socjalistycznego państwa, kształtowanie jego osobowości oraz przygotowanie do przyszłej pracy zawodowej i twórczego życia w społeczeństwie.

Szkola jest instytucją socjalistycznego państwa. Dlatego nigdy nie zrezygnuje ono z prawa do wyznaczania celów i programów narodowej edukacji. Placówki oświatowe nie mogą być miejscem wolnej gry różnych sił i orientacji politycznych. Nie ma takiego państwa, które realizując własną koncepcję państwa, oddaje kształcenie i wychowanie młodemu pokoleniu w ręce przeciwnika politycznego.

O rozwoju szkolnictwa i atmosferze wśród nauczycieli decydują: ludzie, cele, środki. Uchwalona przez Sejm PRL Karta Nauczyciela w sposób całościowy, zgodny z odczuciami pedagogów, reguluje ich prawa i obowiązki. Określono w niej m.in. problemy płac nauczycielskich, pięciodniowego tygodnia pracy, rent i emerytur oraz innych świadczeń, związanych z wykonywaniem zawodu. Obniżono do 18 tygodniowo wymiar godzin dydaktycznych, załatwiono także szereg innych kwestii. Obok praw, uregulowano i określono obowiązki.

Na naszym plenum podkreślaliśmy to dlatego, że w pracy partyjnej Karta powinna być upowszechniana zarówno od strony praw, jak i obowiązków. Niektórzy zaś przyjęli ten dokument niemal jak naleźność. A szkoda. Dobrze byłoby uświadomić sobie, w jak trudnej sytuacji podjęto decyzję o jego wprowadzeniu. A badania rezultatów nauczania, przebieg tegorocznych matur, czy egzaminów wstępnych do szkół ponadpodstawowych są wręcz niepokojące. Każą się zastanawiać nad tym, czy niektórzy nauczyciele nie gubią z pola widzenia tego, co najważniejsze — ucznia.

Sytuacja w kraju kierowała zainteresowaniem nauczycieli głównie w stronę materialną, nie bez podstaw przesłania. Nieprzypadkowo przez kilka ostatnich lat osią zainteresowania

był nauczyciel. Może dlatego właśnie o dobro uczniów i ich interesy w zasadzie nikt głośno się nie upominał.

Zgodnie z decyzjami IX Nadzwyczajnego Zjazdu odejścia od reformy strukturalnej, na rzecz kontynuowania reformy programowej, resort oświaty i wychowania wydał szereg zarządzeń, wynikających z wniosków i opinii nauczycieli. M.in. uzupełniono, bądź opraco-

wództwie łomżyńskim obradowało plenum. KW. Przyjęło ono program wdrażania tego systemu w latach 1976-80 i główne kierunki do roku 1990. Znanie uwarunkowania spowodowały rezygnację z głównego kierunku. Niemniej jednak, szereg postanowień zostało doprowadzonych do końca. Prawidłowe okazały się założenia dotyczące rozwoju bazy, organizacyjnego umocnienia szkół, dostosowywania kierunków kształcenia i specjalności do potrzeb społeczno-gospodarczych województwa. Zanotowaliśmy korzystne zmiany w poziomie wykształcenia ludności. Wzrosła ilość ludzi z wyższym i średnim wykształceniem, zmniejszył się wskaźnik ludności legitymują-

Zwracamy dużą uwagę na całokształt pracy partyjnej w środowiskach szkolnych. Przy ogromnym spadku ilości członków partii w naszym województwie w ostatnich latach, gdzie ubytek stanowi 28,6 procent, obecne upartysipowanie nauczycieli i pracowników oświaty nie jest wcale niskie, bo wynosi 35,8 procent, co daje 1.584 członków i kandydatów.

Znaczną część tych, co odeszli stanowią ludzie młodzi. Powód swego odejścia uzasadniali oni trudną sytuacją społeczno-polityczną kraju, brakiem więzi z instancjami partyjnymi, rozdziewkiem w radach pedagogicznych, a nade wszystko brakiem właściwej opieki ze strony członków partii w nadzorze pedagogicznym oraz nieprzywiązywaniem większej wagi do sprawy wychowania ideowego w placówkach kształcenia nauczycieli.

W jakimkolwiek ujęciu rozpatrywalibyśmy zadania pracy partyjnej w środowisku oświaty, zawsze powrócimy do fundamentalnego i decydującego ognia tego procesu, jakim jest nauczyciel, wychowawca. Ogół bowiem nauczycieli i wychowawców oraz każdy z osobna decyduje o realizacji socjalistycznego systemu edukacji narodowej. Zachodzi więc konieczność wypowiedzenia kilku uwag o zadaniach spójnych, o sprawach, które dotyczą ogółu nauczycieli i wychowawców.

Pierwszym i jednym z najistotniejszych jest wymóg permanentnego kształcenia się, niezależnie od wykształcenia i czasu pracy. Współczesność przynosi bowiem każdego dnia wiele nowych zjawisk i wydarzeń politycznych, społecznych, ekonomicznych i gospodarczych. Nauczyciel i wychowawca mający wolę właściwego przekazywania istoty tych wydarzeń młodzieży musi przede wszystkim sam je znać.

Nauczyciele i wychowawcy muszą również aktywnie uczestniczyć w podnoszeniu rangi społecznego prestiżu swego zawodu.

Wśród nauczycieli można zaobserwować dość wyrażone zarysowania się niebezpieczną linię podziału na tych, co uczą i na tych, co wychowują. Zjawisko to musi zostać wyeliminowane. W wielkim i złożonym procesie wychowawczym jest miejsce dla każdego. Rzecz w tym, by świadomość zadań wychowawczych, wynikających z socjalistycznego systemu wartości i świeckiego charakteru szkoły była coraz bardziej powszechna, by stanowiła podstawę programowania i codziennej pracy z młodzieżą.

Są to sprawy najwyższej społecznej rangi, bo i o najwyższych wartościach dziś mówimy — o przyszłości socjalistycznej Ojczyzny.

**Sekretarz KW PZPR
MIECZYŚLAW BRZEZICKI**

Szkoła i nauczyciel

wano nowe programy nauczania przedmiotów humanistycznych: języka polskiego, historii, propagandy nauki o społeczeństwie, wiedzy obywatelskiej. Przedłużono czas trwania nauki w szkołach zawodowych, wprowadzając do nich nauczanie historii. Wprowadzono nowe przepisy dotyczące oceniania, promowania i klasyfikowania uczniów oraz nowe regulaminy rad pedagogicznych. Opracowano i wdrożono do praktyki szkolnej nowy regulamin matur. Wprowadzono egzaminy dla wszystkich typów szkół średnich i pomaturalnych. Od 1 września 1982 r. zorganizowano w 42 województwach, w tym również w Łomży, Zespoły Studiów Nauczycielskich w celu rozwiązania trudnego problemu kadrowego w oświacie.

Nie wszystkie dylematy oświaty i polskiej szkoły oraz nauczycieli zostały rozwiązane. Znowu np. narasta problem bazy zarówno w nowych osiedlach miejskich, jak i na wsi. Idzie bowiem kolejny wyzwanie demograficzne.

W marcu 1977 roku nad zadaniami instancji i organizacji partyjnych w dziedzinie wdrażania systemu edukacji narodowej w woje-

cej się wykształceniem niepełnym podstawowym.

Do 1990 roku przybędzie nam w województwie około 24 tys. mieszkańców, w tym 6 tys. w wieku do 6 lat. Przed nami więc wielkie i ważne zadanie: objęcie procesem nauczania i wychowania zwiększonej liczby dzieci. Aktualnie do przedszkoli uczęszcza 42 procent dzieci. O ile sytuację pod tym względem w miastach można uznać za doraźnie zaspokojoną, to na wsi — za wysoce niedostateczną. Na inwestycje oświatowe w obecnym planie mamy kwotę 800 mln złotych, natomiast orientacyjny koszt bieżących potrzeb i założeń zamknięcia się kwota aż 12,5 miliarda złotych.

Musimy odwołać się do ofiarności mieszkańców. Liczymy na podejmowanie przez nich budowy szkół i domów nauczyciela na wsi, na to, że nie poskapią na ten cel środki. Podaję więc pod rozwagę kwestię tworzenia wojewódzkiego i lokalnych funduszy rozwoju oświaty. Składałyby się na to: środki zakładów pracy, instytucji i organizacji, zbiorów pieniężne od ludności, samych szkół i komitetów rodzicielskich.

czelnym Sądzie Administracyjnym.

Układające się w ten sposób stosunki z administracją rodzą wśród mieszkańców niewiarę w jej dobrą wolę. Ograniczone możliwości inwestycyjne już dziś każdy rozumie, nie może natomiast pogodzić się z lekceważeniem. Nie dziwnego, że ogłaszane przez komitet osiedlowy zebrań świecą pustkami. Na niedawne spotkanie z radnymi przyszedł siedem osób, prawie sami członkowie samorządu. Po prostu ludzie nie wierzą w skuteczność dyskusowania i przekazywania w gruncie rzeczy tych samych od dłuższego czasu nie, załatwionych postulatów.

W osiedlu nie ma prawie żadnych zakładów usługowych: ani fryzjerskiego, ani pralniczego. Nie ma też sklepów z obuwiem i odzieżą. Po zakupy artykułów przemysłowych trzeba jeździć do

miasta. W innych dzielnicach powstają pawilony usługowe, na Pietraszach, mimo wniosków od lat nie w tym względzie się nie zmienia. Czesław Grygo twierdzi, że zmian tych nie uwzględniła także najnowszy plan społeczno-gospodarczy rozwoju miasta. Owszem, uzupełniono sieć sklepów spożywczych. Osiedle otrzymało dwie nowe placówki przy ul. H. Sawickiej i Hubala, ale o pawilonach przemysłowych nie słychać.

Dzielnica rozbudowuje się i jej potrzeby handlowe będą wzrastać. Jeśli ich na razie nie można zaspokoić, dobrze by było zainteresować przy najmniej przedstawicieli wyznaczeni. Jasność prowadzi do zrozumienia motywów podejmowania decyzji. A zrozumienie jest podstawą pomyślnej działalności.

IRENA BIERNACKA

Nic nie spada z nieba

ciąg dalszy ze str. 1

które teraz przy urządzaniu placu trzeba było pozyskać. Na placowej aliance potrzebny jest daszek, więc zakup eternitu falistego byłby też eternitu falistego. Inwestycja nie do pogardzenia, obecna sytuacja własne fundusze zastępuje dobra wola zakładów pracy. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów — zakład opiekuńczy, się komitetem nr 26, bezpłatnie dostarczyło potrzebny na placu żwir. Jeśli może, spełnia ono wszystkie inne potrzeby samorządu.

Nowa ustawa, która obowiązywać będzie od lipca przyszłego roku, nadaje samorządowi mieszkańców znacznie większą rangę. Wprawdzie same przepisy niczego nie załatwiają, realizują je ludzie i od nich

zależą efekty. Tym, którzy chcą cokolwiek zrobić, dotychczasowe rozwiązania w niczym nie przeszkadzają. Jednak istniejące przekonanie, że nowe przepisy zagwarantują komitetom osiedlowym większe możliwości egzekwowania swoich uchwał i uwzględniania ich opinii. Jeden z paragrafów nowej ustawy wyraża mowę o obowiązku udzielania przez terenowe organa administracji państwowej odpowiedzi na interwencje samorządu w ciągu 14 dni. Jeśli organ nie wywiąże się z tego, samorząd może wnieść sprzeciw do prezydium rady narodowej.

Czesław Grygo przytacza sytuację, przy wyjaśnieniu

których przydałoby się skorzystanie z powyższego paragrafu. Otóż od lipca br. komitet osiedlowy nr 26 czeka na odpowiedź Urzędu Miasta w sprawie możliwości przemianowania ogrodu działkowego z tymczasowego na stały. Ogród leży między osiedlem a cmentarzem komunalnym, pod linią wysokiego napięcia. Właśnie ta linia — zdaniem samorządu — przeszkadza o tym, że teren nie nadaje się pod budownictwo mieszkaniowe, za to doskonale spełnia warunki „zielonego płuc”. Jeśli władze miasta nie zgadzają się z tą opinią, niech chociażby zawiadomią o tym samorząd, przedstawiając własną koncepcję. Pięćmiesięczne milczenie — jakby na nie nie patrzeć — świadczy o lekceważeniu współpartnera, o którym w oficjalnych stwierdzeniach mówi się jako przedłużeniu ramienia władzy.

Podobny wniosek można wyciągnąć również w wypadku wystosowanej przez samorząd propozycji odwołania części osiedla położonej w pobliżu jeziora Bagno. Od czerwca br. Urząd Miasta nie odpowiedział na pismo komitetu.

W ub. roku ułożono kolektor odprowadzający wodę, ale ponieważ okazał się on niewystarczający, mieszkańcy czekają na dalsze działania. Na dobrą sprawę — twierdzi przewodniczący — ten podmokły teren nie powinien być zabudowywany, błędem władz miasta było wydawanie pozwoleń budowlanych. W stojących tam domach dzień i noc pracują pompy odwadniające. Jeśli Urząd Miasta nie zareaguje, mieszkańcy mają zamiar dochodzić swoich racji w Na-

Partia, sojusze, sojusznicy

ciąg dalszy ze str. 1

nieproletariackich. Znowu warto w tym miejscu przypomnieć polemikę Engelsa z ówczesnymi lewakami, którzy występowali przeciw jakimkolwiek kompromisom politycznym. Twierdzili oni wręcz, że kompromis nie przystoi partii proletariackiej. Engels na to odpowiadał, że bez kompromisu politycznego, bez sojuszu z innymi partiami dzieła rewolucji nie będzie można podjąć i przede wszystkim zwyciężyć jej zakończyć.

Kompromis musi wszelako spełniać elementarny warunek: służyć sprawie proletariatu; ułatwiać klasie robotniczej dokonanie jej historycznego zadania. Jeśli warunki te są spełnione, sojusz na dobrą sprawę można zawrzeć z każdym. Kategorie przeciwników budzą jedynie te sojusze, które oznaczają rezygnację z podstawowych principów ideowych.

Na ten sam moment kilkadziesiąt lat później zwracał uwagę Lenin w głośnej polemice na temat „dziecięcej choroby lewicowości w komunizmie” sprzeciwiając się zdecydowanie głoszonej przez lewaków tezie jakoby wszelkie sojusze nie miały żadnego praktycznego znaczenia.

„GW”: — Zróbmy, wobec tego, następny krok od teorii do praktyki...

M.O.: — To, co w myśli Marksa i Engelsa było jeszcze do pewnego stopnia prognozą, to u Lenina stało się sferą praktyki. Ścisłej biorąc teorię i praktykę, ponieważ teoria stale wspierała praktykę, praktyka zaś nieustannie wzbogacała o nowe wnioski i spostrzeżenia teorii.

Przypominamy na początek niesłychanie ważną myśl Lenina — że socjalizm, mianowicie, to dzieło milionów, nie tylko samej klasy robotniczej czy zwłaszcza samych komunistów. Komunizm to kropka w morzu (w morzu ludzi pracy). Zatem bez sojuszu z bezpartyjnymi nie można zwyciężyć; rewolucja po prostu nie może zakończyć się powodzeniem. Ten uderzający swoją logiką i jasną prostotą wniosek opierał się na głębokiej analizie współczesnej Leninowi rzeczywistości. Spostrzeżenia te dotyczyły w pierwszej kolejności warunków w Rosji, gdzie masy chłopskie stanowiły, jak wiemy, zdecydowaną większość społeczeństwa. Ale w każdym kraju, nie tylko w epoce Lenina, masy nieproletariackie obejmują większość społeczeństwa. Z samej więc istoty materii społecznej wynika potrzeba sojuszu politycznego.

I u Lenina, podobnie jak u Marksa i Engelsa, kwestia ta ma dwójaki aspekt: klasowy — sojusz klasy robotniczej z masami nieproletariackimi; i polityczny — sojusz partii klasy robotniczej z partiami będącymi politycznymi reprezentantami tychże mas.

„GW”: — A co do owych zarzutów, że, mianowicie, jak bieda, to sobie przypominamy o sojusznikach?

M.O.: — Czy tylko w momentach trudnych historycznych potrzeb nie są sojusznicy? Jest oczywiście prawda, że w sytuacjach kryzysowych potrzeba sojuszu jest szczególnie silnie odczuwana. Ale z tego stwierdzenia absolutnie nie wynika, że tylko w tych okolicznościach sojusz jest potrzebny.

Najkrócej mówiąc: sojusz ten ma charakter prawdziwości historycznej i niekaskadowności teje prawidłowości jest niedocenianie sojuszu, fałszowanie, sprowadzanie sojuszników do roli transmisji do mas, miast traktowania ich jako rzeczywistych partnerów politycznych.

„GW”: — Jak ta kwestia kształtowała się historycznie? Na ile te sojusze były faktyczne, na ile zaś strategiczne? Pożądane byłoby przykłady nie tylko z Polski.

M.O.: — Przykładem pozytywnym może być Rosja Radziecka. Nade wszystko leninowska koncepcja i strategia sojuszu w walce o zdobycie władzy. Wystarczy tytułem dowodu zapoznać się z polemikami Lenina na ten temat między innymi z Bucharinem i Trockim.

W pierwszym etapie rewolucji w Rosji na porządku dnia stała kwestia sojuszu z socjalistami — rewolucjonistami (eserowcy). Lenin przywiązywał dużą wagę do tego aliansu, który zalał się dopiero w lipcu 1918 r. kiedy eserowcy podjęli nieudaną próbę przewrotu zbrojnego, faktycznie powstania wymierzonego przeciw rewolucji. Ale to niepowodzenie nie oznaczało końca polityki sojuszu z chłopstwem pracującym.

Z kolei przykładem negatywnym mogą być dzieje Węgierskiej Republiki Rad. Główną przyczyną upadku republiki, która przetrwała zaledwie sto kilkanaście dni, był fakt, że rewolucja nie wyszła naprzeciw potrzebom chłopstwa. Komunizm węgierski po prostu nie docenił doświadczeń rosyjskich. Formalnie rzecz biorąc Węgry, proletariar węgierski, zwłaszcza w samym Budapeszcie, były bardziej rozwinięte a więc niejako bardziej dojrzałe do rewolucji; mimo to rewolucja na skutek braku zaplecza społeczno-politycznego w postaci sojuszu zakończyła się klęską.

„GW”: — Jakież płyną wnioski z tych odmiennych historycznie doświadczeń?

M.O.: — Oczywiście, wielorakie. Lenin, na przykład, analizując źródła klęski na Węgrzech zwracał uwagę na fakt, że rewolucja socjalistyczna daje chłopom więcej (przede wszystkim ziemię) niż rewolucja burżuazyjna. Z istoty więc rzeczy jest on jej naturalnym sprzymierzeńcem.

Podobnie negatywną lecz wiele pouczającą lekcją historii mogą być dzieje powstania i upadku Bawarskiej Republiki Radzieckiej. Wśród wielu pytań, jakie Lenin postawił przywódców republiki, znalazło się i następujące: co zrobiono dla chłopów w okolicy Monachium? Z tych wszystkich doświadczeń, dobrych i nieudanych, wyciągnęliśmy w Polsce odpowiednie nauki. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Manifestie Lipcowym zapowiadał uroczyste realizację jako jednego z naczelnych starog chłopskiego marzenia; hasła, które wysunął jeszcze Wielki Proletariat (pierwsza polska partia robotnicza utworzona latem 1882 r.), a mianowicie, ziemia dla tych, którzy na niej pracują.

„GW”: — Jeśli sojusze mają charakter stały a nie koniunkturalny, to jak w takich aliansach obronić to, co nas różni od naszych sojuszników? Słowem, czy treści nie zostaną „rozmyte” w tych różnorodnych politycznie i społecznie układach?

M.O.: — Jest to, oczywiście, sprawa o kapitalnym znaczeniu. W każdym sojuszu politycznym dają się wyróżnić jakby dwie warstwy, dwie płaszczyzny. Pierwsza — wspólna, stanowiąca o zbieżności interesów, o tym, co łączy sojuszników trwałe i bezspornie. I druga — która dotyczy interesów, planów i celów każdego z sojuszników z osobna. Sojusz między klasą robotniczą i masami nieproletariackimi opiera się właśnie na tych dwóch płaszczyznach. Wspólnie jest mianowicie dążenie do obalenia kapitalizmu i budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

ciąg dalszy na str. 4

Miedzy religią i rewolucją nie ma sprzeczności

Rozmowa z ojcem-jezuitem, ERNESTO CARDENALEM, ministrem Kultury Nikaragui

„Przegląd Tygodniowy” — Twierdzi ojciec, że między religią chrześcijańską a rewolucją sandyniowską nie ma żadnej sprzeczności. A między Kościołem a rewolucją?

Ernesto Cardenal: — My, katolicy rozumiejący przez Kościół papieża, biskupów, kapłanów i cały lud chrześcijański. Sprzeczność istnieje między biskupami — choć nie wszystkim — a naszą rewolucją, którą popiera ogromna większość wiernych oraz duża liczba księży. Możemy tedy mówić o podziale w Kościele. Jest on skutkiem antyrewolucyjnej postawy hierarchii.

— W marcu bieżącego roku na lotnisku w Managui Jan Paweł II witał się z rządem, pogroził ojcu palcem. Jak ojciec ocenia wizytę papieża w Nikaragui?

— Papież przybył do Nikaragui, że poinformowany. Sądzi, że mając przed sobą naród głęboko katolicki uzyska posłuch, gdy będzie się wypowiadał przeciwko rewolucji. Stało się jednak inaczej. 500 tysięcy osób, czwarta część narodu nikaraguańskiego zebrała na Placu 19 lipca w Managui zaproszono tak energicznie, że — niestety — nie słyszało się chwilami głosu papieża.

— Czego to dowodzi?

— Dojrzałość politycznej narodu, który mimo całego szacunku należnego papieżowi, odpowiedział się spontanicznie za rewolucją.

— Jest ojciec od czasu zwycięstwa rewolucji ministrem Kultury. Jaki spadek na tym polu pozostawiła dyktatura Somozy?

— Reżim somozowski całkowicie ignorował kulturę, o ile mu nie przeszkadzała. Jeśli natomiast dopatrywał się jakiegokolwiek zagrożenia, wtedy ją prześladował. Tymczasem literatura protestu o tematyce społecznej istniała od dawna, podobnie jak ruch malarski oraz pieśń polityczna. Twórcy dzieł tego typu byli narażeni na represje. Książki uważane za wywrotowe niszczone. Przyszli taki moment, że praktycznie każdej książce zarzucano wywrotowość.

— Co się robi w dziedzinie kultury obecnie?

— Wszystko na odwrót. Naszym zadaniem jest zanieść kulturę do ludu, zdemokratyzować ją, żeby nie była przywilejem elity, lecz całego narodu. Rozumiemy kulturę szeroko; jako literaturę, teatr, malarstwo, poezję, twórczość ludową, folklor, biblioteki, kina, muzea i sport.

— Jest ojciec wybitnym poetą od dawna cieszącym się uznaniem w świecie. Czy rewolucja sandyniowska wywarła wpływ na twórczość ojca?

— Od młodości uprawiam poezję społeczną, antysomozistowską i antyimperialistyczną. Kiedy jednak zacząłem się identyfikować z marksizmem, idąc śladami teologii wyzwolenia, która jest teologią katolicką, inspirowaną przez marksizm, wówczas moja poezja stała się bardziej rewolucyjna. Przystąpienie do frontu sandyniowskiego było następstwem ewolucji ideologicznej, jaka się we

mnie dokonała. Z głębszym przekonaniem i jasnością mogłem podejść do tematów społecznych i politycznych.

— Czy ojciec potwierdza istnienie Kościoła ludowego w Nikaragui?

— Nie używamy określenia „Kościół ludowy”, powstało ono w Europie. Nie używamy go, ponieważ nie chcemy, aby w samym zjawisku dopatrywano się odrębnego Kościoła. Papież podczas pobytu w Nikaragui mówił o Kościele równoległym lub przeciwstawnym oficjalnemu. Tymczasem, naszym zdaniem, jesteśmy rewolucyjnymi chrześcijanami i stanowimy część integralną Kościoła powszechnego. Bycie rewolucjonistą nie oznacza konieczności opuszczenia Kościoła.

— Księcia nikaraguańscy, sprawujący urzędy państwowe, znajdują się pod naciskiem hierarchii. Dlaczego?

— Dlatego, że hierarchia nie aprobuje rewolucji i chciałaby odseparować od rewolucji chrześcijan, to znaczy naród, ponieważ ogromna większość Nikaraguańczyków to chrześcijanie. A te zamiary są nie do wykonania, jeśli księża opowiadają się za rewolucją, tym bardziej jeśli sprawują urzędy państwowe.

— I dlatego duchowni-rewolucjonista na eksponowanym stanowisku państwowym nie może się podobać hierarchii?

— Tak, ale z drugiej strony, chciałbym podkreślić, że ani ja, ani ksiądz Miguel d'Escoto, minister Spraw Zagranicznych, ani inni kapłani, nigdy nie otrzymaliśmy jakiegokolwiek oficjalnego zakazu. Nasi biskupi prosili jedynie, abymy nie spełniali funkcji duszpasterskich póki kierujemy urzędami państwowymi.

— Czym jest, zdaniem ojca, rewolucja sandyniowska? Czy celem jej jest socjalizm?

— W praktyce zacieraliśmy spór z marksizmem, ale trudno zdefiniować naszą rewolucję przy pomocy znanych etykiet. Dlatego nazywamy ją rewolucją nikaraguańską lub sandyniowską, co znaczy to samo. Pod pojęciem sandynizmu rozumiemy walkę przeciwko imperializmowi, zorientowaną jednocześnie w kierunku socjalizmu. Celem naszej rewolucji jest socjalizm, uwzględniający uwarunkowania kulturowe i historyczne narodu nikaraguańskiego.

— Oscar Arnulfo Romero, arcybiskup San Salvador zamordowany przed trzema laty, powiedział, że zmiany w Ameryce Łacińskiej przysiądą — z Kościołem czy bez Kościoła. Czy ojciec jest tego samego zdania?

— Tę myśl wypowiedziało wielu przedstawicieli hierarchii w Ameryce Łacińskiej. Można mówić o rewolucji bez Kościoła, przeciw Kościołowi lub z Kościołem. W Nikaragui robimy rewolucję z Kościołem, rozumiemy przez Kościół ogół wiernych. I nie ma innej drogi.

— To znaczy, że przyszłość Kościoła zależy od tego, czy potrafi skutecznie włączyć się w nurt rewolucyjny, który przybiera na sile w Ameryce Łacińskiej?

— Tak sądzę. I nie ograniczałbym tego przekonania do Ameryki Łacińskiej?

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali:
**ROMAN DOBRZYŃSKI
ROMAN SAMSEL**
„Przegląd Tygodniowy”

muzeum Iwana Fiodorowa

Agencja „NOWOSTI”
specjalnie dla
„Gazety
Współczesnej”

W roku 1564 w Moskwie wraz z krzewicielem oświaty Piotrem Mściślawem Iwan Fiodorow wydał swoją pierwszą rosyjską drukowaną książkę „Apostol”. Potem, zmuszony do wyjazdu z Moskwy, osiedlił się w Białymostku, a następnie przeprowadził się na Ukrainę. We Lwowie w roku 1574 wydrukował pierwszy słownik „Alfabet”. W tym samym mieście spędził ostatnie lata swojego życia.

W byłym klasztorze Onufrijskim, gdzie mieści się obecnie muzeum Iwana Fiodorowa znajduje się pomnik: człowiek przycisnął do piersi plik zadrukowanych kartek. U jego podnóża znajduje się kamienna płyta, dokładna kopia tej, pod którą pochowano tutaj „drukarza książek” Iwana Fiodorowa.

Od tej pory minęły cztery stulecia. Imię Iwana Fiodorowa nosi jeden z największych instytutów Lwowa — Ukraiński Instytut Poligraficzny. Pomnik pierwszego drukarza zdobi jeden z centralnych placów miasta. A tutaj, w byłym klasztorze Onufrijskim już sześć lat w charakterze oddziału lwowskiej galerii malarstwa działa muzeum Iwana Fiodorowa. W gablotach znajdują się rękopisy i drukowane książki (alfabetem łacińskim i cyrylicą), stare dokumenty. Wszystkie one wiążą się z rozwojem i powstaniem druku książek, a więc tym samym z imieniem Iwana Fiodorowa. Jego drukarnia, założona we Lwowie w roku 1573 stała się pierwszą drukarnią na ziemi ukraińskiej.

Pracownicy muzeum stale — poszukują się poszukiwaniem starych książek, jeżdżą na wyprawy do wsi i osiedli. Niedawno w jednej ze wsi odkryto książkę „Apostol”, w której mówi się o tym jak wiele trudu wymagało stworzenie drukarni i jak ciężko podzieliła się pierwsza drukowana książka.

W centralnej części muzeum, w otoczeniu ekspozycji poświęconych Fiodorowowi odbywają się różnorodne wystawy. Stare książki ze zbiorów muzeum ustępują miejsca najnowszym wydaniom. Dużym powodzeniem cieszą się wystawy obyczajowe, wykłady. Pod kopułą byłej cerkwi spotyka się wielu ludzi. W Dniu Książki przychodzą tu uczniowie na spotkania z pisarzami, wydawcami, redaktorami graficznymi.

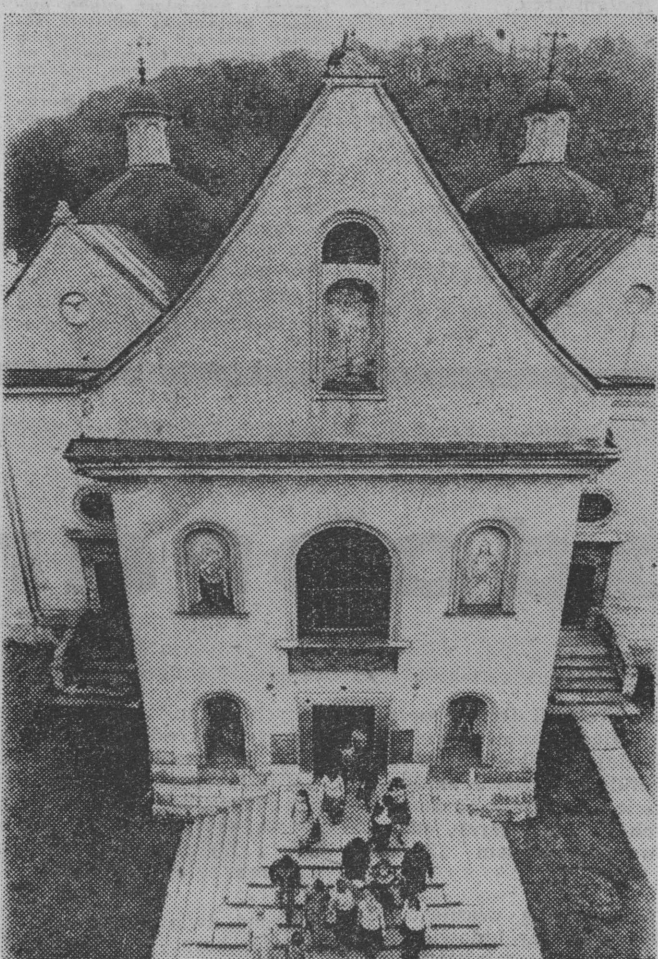
Co roku przyjeżdżają tutaj naukowcy z różnych miast całego kraju, którzy badają życie i działalność Iwana Fiodorowa. W grudniu br. znów spotkają się tutaj naukowcy, aby uczcić pamięć wielkiego krzewiciela oświaty.

TASS — APN

Rok 1983 ogłoszony został przez UNESCO rokiem pierwszego drukarza w Rosji Iwana Fiodorowa (1510 —1583). Postępowa ludzkość obchodzi 400-lecie śmierci wybitnego działacza oświaty Rosji, Ukrainy i Białorusi.



Pomnik Iwana Fiodorowa na jednym z placów Lwowa.



W Muzeum Iwana Fiodorowa zawsze sporo zwiedzających.

Od dłuższego czasu narasta we mnie przekonanie, że literatura naukowa związana z naszym terenem nie spotyka się z zyciowym przyjęciem ze strony czytelników. Co innego powieść, szczególnie sensacyjną — Ta zawsze może liczyć na masowego odbiorcę. Stąd też większość opracowań naukowych o regionie białostockim wydawana jest na ogół w nakładzie nie przekraczającym 1,5 tys. egzemplarzy, czasem nieco więcej. Nawet te nieliczne książki odbywają z reguły mniej lub bardziej długą „pokuć” na półkach księgarskich. Czasem nawet wędrują na przecenie, co nie przynosi splendoru naszej regionalnej społeczności.

Tego rodzaju zadziwiająca zjawiska nie sposób racjonalnie wytłumaczyć, ponieważ w zdecydowanej większości nasze wydawnictwa regionalne poruszają tematykę mało znaną, lub zupełnie nieznaną. Są zatem najczęściej odkrywcze i wypełniają przysłowiowe „białe plamy” jakimi do niedawna region białostocki się charakteryzował.

W istniejących warunkach nie można dziwić się wydawcom, że stawiają ostre rygory w zakresie nakładów. Inni — bardziej przeczni — wolą wydawać książki wyłącznie w „zamkniętym” obiegu, gdzie nieomal każdy egzemplarz ma swojego niejakiego odbiorcę. Próby podejmowane przez miłośników regionu, zmierzające do uzyskania potrzebnego egzemplarza, najczęściej skazane są na niepowodzenie. Skuteczną przeszkodą jest także brak informacji co, kto i kiedy zamierza wydać. Czasem dopiero po kilku latach czytelnik, zainteresowany określoną książką, może przekonać się o jej istnieniu z przypisów w innych publikacjach, chyba że stale wertykuje informatory bibliograficzne.

Jako przykład takich właśnie niespodzianek i odkryć wśród publikacji doty-

niem świeckim. W rezultacie powstała instytucja tzw. „rabina rządowego” przy utrzymaniu dotychczasowego rabina pełniącego jak i poprzednio funkcje religijno-duchowe.

Ciekawym zjawiskiem było utworzenie w Drohicynie „własnej” żydowskiej rady miejskiej składającej się z gębojów czyli starostów bożnic i starostów bractwa porzebowego. Interesującym problemem poruszonym przez autora jest także tworzenie się dynastii cadyków cieszących się wybitnym autorytetem wśród chasydów.

Nie brak także informacji o przedstawicielach Odrodzenia Żydowskiego ze znanego ośrodka Haskali-Brodów. W białostockiej synagodze wzniesionej w 1913 r., do której sprowadzono kantora z Kijowa, występował chór podobnie jak w synagogach chrześcijańskich.

W r. 1890 nauczyciel Kasryel Kaplan założył w Białymostku bibliotekę i czytelnice zarówno z hebrajskimi jak i „europejskimi” książkami. W 1895 r. rozpoczęła działalność w Białymostku członkowie żydowskiej grupy socjaldemokratycznej, a w 1899 r. utworzono Bund. Opracowanie dr. A. Leszczyńskiego jest kopalnią wiadomości o białostockich Żydach.

Książka o regionie

czących naszego regionu, służyć może książka „Miasta północno-wschodniej części Polski”. Stanowi ona pokłosie odległego już w czasie sympozjum naukowego, które odbyło się 22 maja 1981 r. Książka licząca 186 stron została wydana przez Filię UW w Białymostku. Zawartość książki stanowią referaty wygłoszone na wspomnianym sympozjum. Całość otwiera artykuł prof. R. Kołodziejczyka, który przedstawił przemiany społeczne w miastach Królestwa Polskiego w latach 1864—1914. Doc. A. Dobroski omawia natomiast rolę miast w życiu społeczno-gospodarczym Obwodu Białostockiego. Czytelnik znajdzie we wspomnianym artykule sporo materiałów o każdym z naszych ośrodków miejskich i miejscowościach w przeszłości zaliczanych do miast.

Kolejny artykuł sięga w głąb struktury społecznej ludności żydowskiej zamieszkującej ośgi w zwartych skupiskach w białostockich miastach i miasteczkach. Można się z tego opracowania dowiedzieć o ortodoksach i „europejskich maskilach” w Białymostku, a także wraz z autorem — dr. Anatolem Leszczyńskim z Żydowskiego Instytutu Historycznego — zastanowić się nad wpływami chasydów na naszych terenach.

Artykuł wprowadza czytelników w tajniki kompetencji zarządów bożniczych w świetle postanowień dekretu cesarskiego z 13 kwietnia 1835 roku o Żydach. Jego przypisy uprawiały ludność żydowską okręgu białostockiego w niemałe kłopoty, skoro od chwili wydania wspomnianego aktu prawnego nie wolno było absolwentom szkół rabinałskich (jeszybotów) reprezentować zarządów bożniczych wobec władz, a mogła to czynić osoba wyłącznie z wykształce-

niem o białostockich Żydach. W kolejnym artykule, dr Henryk Kosiełski porusza zmiany społeczne, gospodarcze w Bielsku Podlaskim w latach 1864—1914 w oparciu o mało dotychczas znany materiał źródłowy. Szczególnie interesujący jest fragment związany z tworzeniem się w tym mieście pierwszych zakładów przemysłowych.

Józef Waczyński zajął się natomiast analogiczną tematyką dotyczącą Choroszcz w latach 1840—1914. Wspomnienie o pracowniku J. Waczyńskiego stanowi poszerzony fragment jego nie publikowanej pracy magisterskiej. Dzieje Grajewa w latach 1864—1914 omówił Eugeniusz Kornełuk, a wydarzenia zachodzące w Kolinie w tym samym okresie — Czesław Brodzki, dr Jerzy Szumski, Danuta Godlewska, Irena Filipowicz wprowadzili czytelników w tajniki zasobów archiwalnych odnoszących się do dziejów Białegostoku, Łomży i Suwałk. Dr Wacław Szerszunowicz poświęcił swój artykuł bardzo palącej sprawie zabezpieczenia i ochrony cmentarzy z XIX i XX wieku znajdujących się na Białostocczyźnie. Zdaniem autora, Białostocka stanowi region o swoistym kolorystyce lokalnym pod względem cmentarnictwa.

Książkę o tak ciekawej treści wydano w nakładzie 100 egzemplarzy (słownie: sto). Czy to nie za wielki pesymizm ze strony wydawcy? Będąc niepoprawnym optymistą nie potrafię uwierzyć, że tylko tyle osób, jest zainteresowanych naszym regionem.

WALDEMAR MONKIEWICZ

Miasta północno-wschodniej części Polski. Materiały z sympozjum. Białystok 1982 r. Wydawnictwo — Filia UW w Białymostku.



„Apostol” — jeden z egzemplarzy książki Iwana Fiodorowa. Fot. B. Krisztula

HISTORIE WIARYGODNE

Upłynęło już 1000 lat od momentu pojawienia się na naszych ziemiach zaczątków wierzeń chrześcijańskich, które przez dziesięć wieków kształtowały kulturę narodu polskiego. Jednak pod powłoką wierzeń chrześcijańskich do dziś przetrwały liczne przejawy dawnych, pogańskich wierzeń. One to nadają ton wielu obrzędom kulturowym naszego społeczeństwa. Casy już jest wypełniony obchodami podporządkowanymi dawnym wyobrażeniom i pogańskim zwyczajom.

Liczne grono świętych zastąpił również mnogi zespół wyspecjalizowanych bóstw znanych w okresie wierzeń pogańskich. Przetworza do naszych czasów magiczną potęgę czynności, jak noszenie amuletów, egzorcyzmy itp. Bierzcie się to stać, że każde przejście od jednych do drugich wierzeń z reguły krańcowo od siebie odmiennych nie odbywa się bez oporu. Nowa religia czy system ideowy musi więc pod naporem opozycji stów pójść na pewne ustępstwa, które dana społeczność powoli włącza w krąg swoich praktyk i wierzeń.

Żył nawet nie zdajemy sobie sprawy z tych zamierzonych czasów, kiedy to nasi przodkowie oddawali część leśnym bogom i bóstwom, bowiem innych bogów wówczas nie znali. A było to przecież nie tak dawno, bo zaledwie dziesięć wieków temu.

Jak długie i szerokie były ziemie dawnych Słowian, można było spotkać sank-

tuaria Światowida. W nich to długo jeszcze gromadziła się wierna. Nie bez oporu, przyjmowano nowego Boga i jego znak — krzyż. Na obszarze między Łabą a Bugiem do dziś spotkać możemy liczne przejawy dawnych wierzeń i obrzędów, którym nadano nową formę i treść, ale nie zdołano całkowicie zatrzeć dawnej pogańskiej wymowy.

trzymuje ducha ludzkości. To nie, że jest to mit, który nie może być eksperymentalnie zweryfikowany, ale jakże piękny. Widać szczególną nieśmiertelność jest tak obiecująca i uspaniałotnia, że nie potrafią się jej oprzeć nawet liczni materialści. O tym czy człowiek przekroczy bramy niebios decyduje Bóg najwzwyższy, który w przeszłości miał swych licznych przodków.

Człowiek był w czasie

Rodowód wierzeń i obyczajów Słowian

W życiu naszego narodu? Niebo raz jaśnieje pełnią słonecznego blasku, a po chwili zasnowią go groźne i złowieszcze chmury. Zapowiada ono płon obfity bądź niedostatek. Boskie słońce zajmowało niegdyś miejsce na ołtarzach. Oddawano mu część pożądanego. Dziś patrzymy z nadzieją i lękiem na nie, choć nie czcimy go już jako boga.

Najwięcej magii przetrza-

Partia, sojusze, sojusznicy

Ciąg dalszy ze str. 4

Wolności” w przeddzień Kongresu PRON. Każdy ma prawo do wyrażania poglądu o stanie spraw Rzeczypospolitej. Nie należy jednak korzystać z tego prawa na zasadzie postronnego obserwatora, recenzenta, jałowego kibica, który zawsze wszystko wie najlepiej. Po fakcie najczęściej („a nie mówiliem...”). Takie postawy nie akceptujemy.

„GW”: — Jakie współczesne doświadczenia, jeśli chodzi o sojusze, mają kraje socjalistyczne? Może kilka szczegółów na temat zwłaszcza Węgier w nawiązaniu do Waszego tam pobytu i zawartego porozumienia. M.O.: — Nie można tu spraw generalizować, podciągając pod wspólny mianownik wszystkie przypadki historyczne, różne doświadczenia. Każdy bowiem z krajów socjalistycznych ma w tej materii swoje własne doświadczenia, dokonania i wzorce postępowania wyrosłe właśnie na gruncie własnych, nierzadko gorzkich doświadczeń historycznych.

W istocie do bardzo interesujących doświadczeń doszli Węgrzy po roku 1956, jeśli chodzi o sojusz z chłopstwem i inteligencją. Sojusz ten w poważnej mierze przyczynił się do odbudowy jednolitej mocno poturbowanego społeczeństwa na skutek znanych wydarzeń z połowy lat pięćdziesiątych.

Innego rodzaju doświadczenia ma z kolei Czechosłowacja. Mam tu na myśli sojusz dwóch narodów: Czechów i Słowaków w ramach jednego państwa. Sojusz ten, jak każdy inny, opiera się na uznanie racji nadzędnych — istnienia jednego sferowanego państwa — ale jest także wyrazem swego rodzaju kompromisu: równych praw obu narodów. Ten kompromis, jak wiemy na podstawie bolesnych dzieł tego państwa, nie przyszedł wcale łatwo. Mogłoby do skutku tylko w państwie robotniczo-chłopskim; ma więc jednoznaczny wymowę klasową.

Niepoważalne z naszymi, europejskimi, ma doświadczenia Kuba. Niedawno właśnie minęła 25 rocznica istnienia Komitetu Obrony Rewolucji na wyspie. Komitet ten to nie innego jak swoiste kubańskie, instytucjonalna forma rewolucyjnego sojuszu różnych grup społecznych, ogółu ludzi pracy. Sojuszowi zawartego w obronie rewolucji przed zewnętrznymi próbami jej obalenia.

Podobną funkcję społeczną do naszego PRON w innych krajach socjalistycznych spełnia Front Ojczyzny, jak np. w Bułgarii. Bułgarzy ostatnio podejmują zresztą bardzo ciekawe próby, m.in. na temat konsultacji społecznych czy zwłaszcza instytucji referendum ludowego. Są to eksperymenty społeczne o charakterze na wskroś instytucjonalno-ustrojowym.

W ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych dzieje się obecnie w omawianej tu sprawie bardzo interesujące i bardzo obiecujące rzeczy. Oto np. Węgrzy wychodzą z nowym systemem wyborczym, a te i inne oryginalne idee rodzą się na forum Patriotycznego Frontu Ludowego (odpowiednik naszego PRON).

NRD z kolei ma ciekawe osiągnięcia, jeśli chodzi o formy współdziałania kościołów w tak ważnej sprawie, jaką jest obrona zagrożonego pokoju.

Słowem, zachodzą wszędzie ciekawe i bardzo znaczące zmiany w instytucjach państwa i państwa a więc w sferze sprawowania władzy. Nawiąsem, jest to dość pouczający przyczynek do dyskusji na temat: czy socjalizm jest reformowany.

„GW”: — Jakie przesłanie z tych doświadczeń płynię dla nas?

M.O.: — Jest naszym obowiązkiem pilnie obserwować i badać wszystkie te społeczne, nie waham się powiedzieć, historyczne doświadczenia. Z prostego praktycznego powodu: aby nie powtarzać ewentualnych błędów a z doświadczeń naszych przyjaciół korzystać w formie możliwie sprawdzonej i wykrystalizowanej. Nie będzie z mojej strony, jak sądzę, zarozumiałem, jeśli powiem, że również polskie doświadczenia, które nas tak drogo kosztowały, zawierają wiele znaków i znaczeń, których sens da się odczytać także poza naszym krajem.

„GW”: — Pytanie bardzo szczegółowe: z gmił, małych miasteczek a i większych ośrodków wychodzą sygnały o próbach bezpośredniego „sterowania” przez partie, organizacje PRON-owskie. Proszę o ustosunkowanie się do tego zarzutu.

M.O.: — Pragnę do tej sprawy ustosunkować się krótko i jednoznacznie. Jeśli takie fakty mają w rzeczywistości miejsce — to są niepokojące lecz wiele niebezpieczne. Nie tylko godzą w istotę Ruchu, ale są absolutnie sprzeczne z intencjami partii i jej kierownictwa. W tych próbach sterowania — mam nadzieję, że są to tylko próby — szkodliwych zwłaszcza na dłuższą metę, wyraża się niezrozumienie faktu, że PRON niezbędny jest narodowi, socjalizmowi a więc i naszej partii.

Te próby sterowania wynikają z wygodnictwa, przyzwyczajenia do załatwiania spraw metodą telefoniczną, ale wynikają także, niestety, ze zwykłej arogancji. Przede wszystkim z krótkiej pamięci niektórych towarzyszy; wielu z nich zbyt szybko zapomnielo, co nam się przydarzyło w sierpniu 1980 r. Ale jeśli oni o tym nie pamiętają, to dobrze pamięta społeczeństwo, klasa robotnicza zwłaszcza.

Rozmawiał:

MARIAN WIŚNIEWSKI

— Pozory. Proszę mi pokazać lepszy środek na wszystkie trudności i kłopoty finansowe, gospodarcze, polityczne — jak nie piosenka.

Podczas pobytu na estradzie przekazujemy przecież nasze uczucia, nasze myśli, patriotyzm, czujemy się naprawdę bardzo potrzebni. Nie wolno nam wszystkim zapominać, że obecnie wielu spraw musimy na powrót uczyć naszych współrodaków. Myślę, że patriotyzmu również.

— Będziemy więc znów słuchali również pani Pisarek? — Z przyjemnością powracam do swoich pierwszych szlagierów, wyłansowanych przez telewizyjne gieldy piosenki: „Nie warto było” czy np. „Jest Warszawa?”. Z tą ostatnią piosenką wiąże się moje szczególnie mile wspomnienie. Kiedyś wystąpiłam z nią podczas festiwalu opolskiego.

Kiedys wystąpiłam z nią podczas festiwalu opolskiego. Jeden z jurorów stwierdził: Czy ta Pisarek oszalała, starając się na się nam udowodnić, że jest Warszawa? Jedyną nagrodą była obywatelska — Bogusława Klimczaka. „Nagrodę” nie było bardzo wysoko.

— Dzię pani narzwać? — Prawie wcale. Zdecydowana większość prezentowanych w radiu i telewizji moich piosenek pochodzi z nagrań koncertowych. Nie znam przecież tej sytuacji. Może

nieczysto śpiewam?

— Rozmawiać z kobietami o kalendarzach jest co najmniej nieaktowne...

— Tak też sądzę, co nie znaczy, że czasem nie lubię sobie wspominać. Na estradzie jestem już od 24 lat.

— Pewnego wiec dnia stanęła na estradzie młoda dziewczyna i od razu usłyszała o niej świat...

— Byłoby to zbyt proste, ale chyba i niesatysfakcjonujące. Pracowałam bardzo wiele nad sobą. Wiele np. nauczyłam się od Skarżanki, od Bielickiej. Natura daje głos, ale to nie wszystko. Trzeba ćwiczyć pamięć. Uczę się np. wierszy, których znałam sobie wcale mi się nie przydały. Miałam jeszcze i to szczęście, że trafiłam na znakomitych pedagogów, otrzymałam więc doskonałe wrecz podstawy. Szalenie mi to pomogło.

— Niektórzy mówią o szczęściu...

— To oczywiście — potrzebny jest ten łut szczęścia. Szczególnie przy wyborze repertuaru.

— Co jest jeszcze potrzebne piosenkarzowi?

— Na początku — reklama, ale ta praktycznie u nas nie istnieje.

— Stąd już tylko krok do zejścia z estrady?

— Znam swoją wartość i przydatność w zawodzie. Jestem już na pochyłej prostej,

ale w żadnym razie — nie na spadkowej.

— Przychodzi jednak taki czas, kiedy człowiek chce autentycznie zacząć wypoczywać...

— Pamiętników pisać nie zamierzam. Wiem tylko tyle, że całe życie staram się pracować z ludźmi, uczyć młodych. Nagrałam dotychczas dwie płyty długogrające, chociaż kosztowało mnie to wiele zachodu. Nakłady już dawno wyczerpane.

— Może ktoś zrobi jakiś film?

— Proszę pana, nie bądźmy naiwni. Po śmierci Anny German obejrzałam z przyjemnością w telewizji wspomnienia o tej wielkiej artystce, zrobione przez telewizję moskiewską, jakby w Polsce nikt jej nie znał.

— Co robi Regina Pisarek poza estradą?

— Sprzątam, gotuję. Mam nadzieję, że już wkrótce będę niańczyła „zamówionego” bratanka. Bardzo Kocham dzieci.

— Zatem — powołania i dziełkuje za rozmowę.

WAWRZYNIEC
KŁOSIŃSKI

magazyn

Gazety Współczesnej

Slawa Henryka Szerynga

Prasa latynoamerykańska, a szczególnie meksykańska często pisze o naszym wybitnym rodaku, Henryku Szeryngu. Ten znany na całym świecie skrzypek mieszka w Meksyku od czasów ostatniej wojny światowej. Henryk Szeryng urodził się w Polsce. Ma 65 lat. Studia muzyczne z wielkimi sukcesami ukończył w Polsce i w Niemczech. Był, między

innymi, uczniem wspaniałego, nieśmiertelnego Carla Flesche (Innowatora techniki skrzypcowej naszych czasów) oraz Jorga Enescu. Jego profesjonalny debiut miał miejsce w 1933 roku; a poprawnie, kiedy był jeszcze dzieckiem, przed ówczesną królową Holandii — Wilhelminą. Do Meksyku przybył w 1941 roku, jako tłumacz generała Władysława Sikorskiego, premiera rządu londyńskiego, w celu przedstawienia prezydentowi Meksyku problemu przyjęcia przez ten kraj polskich uchodźców wojennych. Już wtedy H. Szeryng był poliglota. Rozmawiał po hiszpańsku, angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku, rumuńsku, włosku, irlandzku i portugalsku. W 1946 roku H. Szeryng poprosił władze meksykańskie o naturalizację i od tego czasu jest „ambasadorem kultury muzycznej” dwóch krajów: Meksyku i Polski. (OM)

Jest nas coraz więcej

Liczba mieszkańców naszej planety powiększyła się w ciągu minionego roku o 83 miliony i wynosi aktualnie 4 miliardy 700 milionów — o 1 miliard więcej aniżeli dziesięć lat temu. Wzrost w roku, który skończył się 1 stycznia, wynosił 30 czerwca br. był największym skokiem w historii. Przysrost naturalny w ostatnich dwóch latach ustabilizował się i wynosi 1,3 procenta. (OM)

Vanessa Williams — 20 lat, Miss Ameryki 83. Fot. Archiwum



HOROSKOP

z przymrużeniem oka

BARAN 21.03. 20.04.	Tydzień męczący i nerwowy. Nie uda się uniknąć konfliktów w pracy i domu. Jedyna rada to zachować spokój i nie dać ponieść się nerwom. Niewielka poprawa finansowa. Znak przychylności Wodnika.
BYK 21.04. 21.05.	Tydzień powinien minąć spokojnie pod warunkiem, że wzmiesz się solidnie do pracy. Sprawy domowe nie przysporzą kłopotów. Zdrowie dobre. Świsty dopływ gotówki uzupełni na ogół udany tydzień. Dobry znak Koziorożca.
BLIŹNIĘTA 22.05. 21.06.	W tym tygodniu będzie sporo okazji do nawiązania interesujących znajomości, które w przyszłości okażą się bardzo przydatne i ważne. Sprawy serca wymagają trochę zachodu, ale gra warta świeczki. Unikaj skrajnych pici przeciwnie.
RAK 22.06. 22.07.	Sprawy zawodowe będą dominowały w tym tygodniu, a nie będą dotykać zająć, ale nie szkodzą zdrowiu Ci dopóki i jakoś uporać się ze wszystkim. Szybka jest spora wydatki. Wiadomość, która poprawi Ci humor. Dobry znak Waga.
LEW 23.07. 22.08.	Dobra passa trwa. W pracy zawodowej zmierz, ale nie bądź zbyt wygórowany. Sprawy osobiste dają pełne zadowolenie i atmosferę wyciszenia. Dbaj o zdrowie i unikaj przeziębień. Życiowy znak Lew.
PANNA 23.08. 22.09.	Tydzień raczej spokojny. Praca zawodowa przyniesie sporo dodatkowych zajęć, ale nie będzie aż tak absorbująca, żeby nie mieć czasu dla najbliższych osób. Zwróć większą uwagę na sprawy domowe. Pewny znak Lew.
WAGA 23.09. 22.10.	Tydzień pod znakiem spotkań towarzyskich, bardzo sympatycznych, na których będzie brylować. Praca zawodowa przebiegać będzie pomyślnie i nie sprawi niepokojów. Rysuje się tilt, jeśli w Wodnikiem to warto. Zdrowie wyjątkowo dobre. Finansy też.
SKORPION 23.10. 22.11.	Ostatnio siewista znajomość może skomplikować Ci układ rodzinny. Zastanów się czy warto ryzykować. W pracy nie powód wyprzedzić się konkurencji. Zdrowie i finansy w normie. Sympatyczny znak Waga.
STRZELEC 23.11. 21.12.	Tydzień pracowity i w miarę spokojny. Unikaj małych zadrażeń w domu, gdyż drobne sprawy mogą przerodzić się w poważne kłopoty. W pracy zawodowej dobre wyniki, niewykluczone nagroda. Znak dobry Rak.
KOZIOROŻEC 22.12. 20.01.	Dużo problemów przed Tobą. Zbyt dużo nadciśnienia z drugiej strony, co może doprowadzić do bolesnego rozczarowania. Licz na własny rozsadek, który potrafi uporać się z problemami. Zdrowie i energia dobre. Przychylny znak Byk.
WODNIK 21.01. 20.02.	W sferze zawodowej i osobistym osiągniesz pełną stabilizację. Twoja praca i starania okazały się skuteczne i będą procentować w przyszłości. Zdrowie dobre, finansy również. Znak pewny Lew.
RYBY 21.02. 20.03.	W tym tygodniu jest szansa na sfinalizowanie ciągnących się od dawna spraw. W pracy wykaż więcej energii, a w sprawach uczuciowych więcej zainteresowania, by nie powstały komplikacje. Nie szalej z wydatkami. Miły znak Bliźnięta.

Hemingway na czele siatki wywiadowczej?

Ukazuje się na Florydzie pismo „The Fort Lauderdale News and Sun-Sentinel”, powołując się na dokumenty z archiwum FBI, informuje, że słynny pisarz amerykański Ernest Hemingway w okresie II wojny światowej zorganizował na Kubie antynazistowską siatkę wywiadowczą. Na Kubie mieszkali wówczas liczni sympatycy narodowego socjalizmu, zaś hitlerowskie okazy podwodne pojawiały się coraz częściej nieopodal południowych granic USA.

We wrześniu 1942 r. Hemingway zatrudnił w Hawanie 26 ludzi, których zadaniem była walka z hitlerowcami. Ludzie ci byli częściowo opłacani przez ambasadę USA na Kubie.

Zwerbowani przez pisarza współpracownicy rekrutowali się z hiszpańskiej policji republikańskiej. Hemingway znał ich z okresu hiszpańskiej wojny domowej, w której walczył po stronie republikanów przeciwko generałowi Franco. (pr)



Rezerwy ropy wkrótce wyczerpią się?

Chodzi głównie o rezerwy, które są możliwie rentowne w eksploatacji. Trzej eksperci amerykańscy stwierdzili, że ostatnim światowym kongresem ropy naftowej, który miał

miejsce w Londynie, że zasoby tego surowca energetycznego wyczerpią się mogą w ciągu najbliższych 62 lat. (OM)

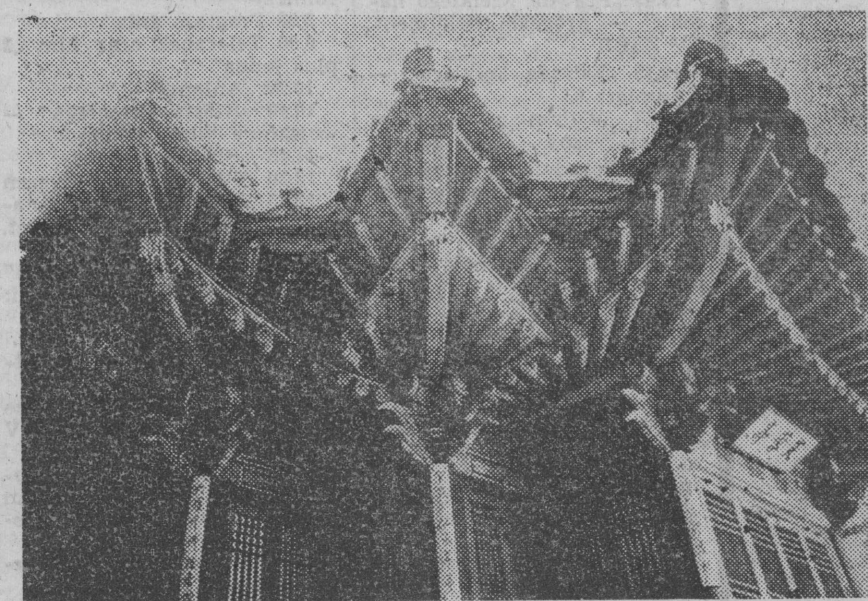
Wiedźma nigdy nie umrze

— Takie jest „odkrycie” naukowców amerykańskich. Osobom, które szybko i spontanicznie wydają swoje emocje, złość o wiele mniej zagraża niebezpieczeństwo zachorowania na wysokie ciśnienie krwi, raka lub groźną ostatnio chorobę sida (aids). Spokojni, niechłofilni, nieśmiały, którzy nie okazują swojego niezadowolenia — wprost przeciwnie: redukują zdolność swojego organizmu do zwalczania takich chorób. (OM)

Walka z rakiem w Japonii

Grupa naukowców z Uniwersytetu w Osaie, oświadczyła, że osiągnęła po raz pierwszy na świecie syntezę „lipido a” — substancji uważanej za najbardziej skuteczną w zapobieganiu rozmnażaniu się rakowych komórek. Istnieje ona w naturze i jest

produkowana przez bakterie Colona i Salmonella. Substancja „lipido a” ma skomplikowaną kompozycję chemiczną, która pozwala ją indywidualizować w zależności od poszczególnych przypadków. (OM)



KRZYŻÓWKI

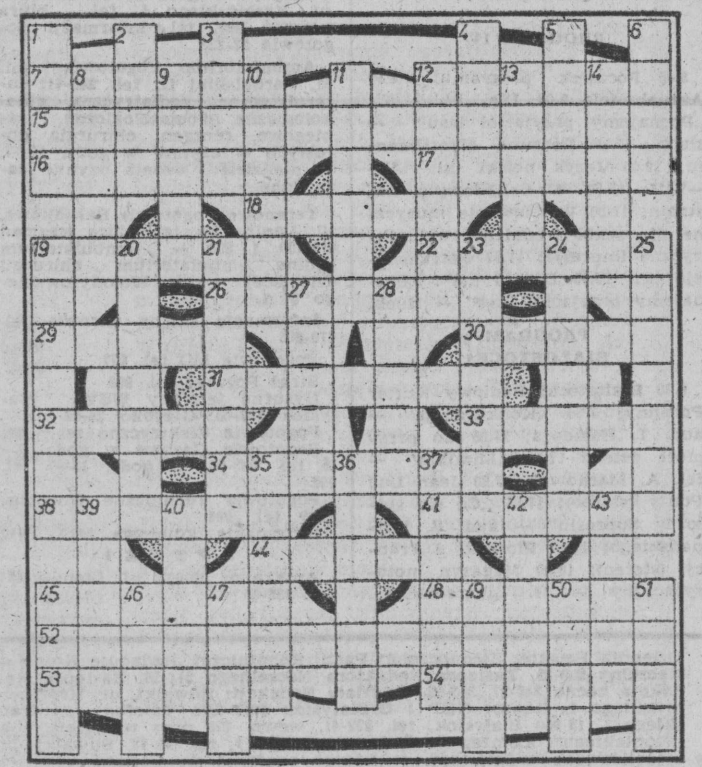
POZIOMO: 7) pierwsza warstwa tynku stykająca się bezpośrednio z murem, 12) luksusowa przekąska, 13) światowy hymn proletariatu i partii komunistycznych, 16) rodzaj zrywki umysłowej, 17) podstawowa jednostka kątą płaskiego, 18) miasto w pch-zach. Jordani, 19) podziemna restauracja, 22) prowizja w środowisku części RPA, 26) polskie wótko syntetyczne, 29) pies myśliwski, 30) pojazd jednośladowy, 31) solenizant z 2 maja, 32) część płaszcza, 33) rybnie goły, 34) bezpośredni podział komórki, 38) na każdym drzewie, ale na niektórych tylko głowach, 41) dawniejsze poważanie, szacunek, 42) olbrzym, 43) dbanie o kogoś, 48) kojarzy się z Rubikiem, 52) granistałup, którego obie podstawy są równoległobokami, 53) ptak chroniony o barwnym upierzeniu, 54) zwierzęce więzienie.

PIONOWO: 1) przecinek, 2) czcion kresogłupa, 3) twór w stole bilardowym, 4) brak, usterka, 5) nieto, 6) kurek albo żuraw, 8) brzościący pień, 9) źródło, 10) ziele lecznicze i przyprawowe, 11) potoczna nazwa fenolu, 12) lańcuch posterunkowy broniących dostępu do jakiegoś miejsca, 13) napój wyskokowy, 14) zwierzę podobne do żyrafy, 19) siatka rozpięta na obręczy z trzonkiem, 20) au-

tyna. **PIONOWO:** Olga, kor-nik, tran, odwaga, arras, wiatr, trasa, szelma, Tito, emeryt, tassa, stokrotka, mocarstwo, adresat, Opalone, widmo, lania, stwór, aorta, partia, wstęga, ośmiot, kretyn, etyka, ołsza, inwar, Kopt, Ereb, dudy, rasa.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Ga-



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 251

POZIOMO: oktoda, system, lord, ruina, zima, graver, rwtet, Anna, astma, lora, gastronom, wkład, pasta, reklama, danie, lewar, stoisko, Opawa, norka, stekowiec, kret, talon, Eder, otreby, waluta, pieg, krzta, Odys, tabaka, ru-

Tradycyjnie już jesienią i zimą odbywa się dużo różnego rodzaju wystaw filatelistycznych. Niezbyt ładna pogoda oraz długie wieczory dają czas na zajęcie się przygotowywaniem zbioru filatelistycznego. Oto kilka rad dla tych wszystkich, którzy uznają, że ich zasoby i wiedza filatelistyczna są wystarczające do opracowania interesującego zbioru.

Przed wszystkim należy zapoznać się z regulaminem wystawy Międzynarodowej Organizacji Filatelistycznej (FIP) oraz P. F. Są bowiem znaczki, których nie wolno prezentować — wydania spekulacyjne, nieopracowane, fantazyjne i fałszywe. Umieszczenie ich w zbiorze może spowodować obniżenie punktacji czy wręcz dyskwalifikację.



Następnie zbieracz musi uważnie rozrzeć się w posiadanych materiałach (znaczkach, całostkach, całosciach, osteplowaniach), które mają mu posłużyć do zbudowania, opracowania i wyeksponowania zbioru. Często trzeba przełamać się wewnątrznie i zrezygnować z drogiej, ciężko zdobytych okazów, których jednak przydatność np. w zbiorze tematycznym jest wątpliwa. Najważniejsza jest oryginalność, wykazanie się pomysłowością przy opracowywaniu zbiorów tematycznych. Na wystawach niższego szczebla oraz pokazach w PZF można zobaczyć zbiory, zatytułowane: „Flora”, „Fau-



NA ZDJĘCIU: Zapowiedziane na 5 grudnia znaczki Liechtensteinu z okazji Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie.

„czy jeszcze bardziej ogólnie „Przyroda”. Tam z kolei wystawy opierają się na systematyce botanicznej lub zoologicznej, więcej z pierwszego lepszego podrocznika i grupują znaczki według rodzajów, gatunków, rodzin itp. Dlatego zwracają

Jak wystawiać?

bardziej oryginalne opracowania jak „Osobliwości świata zwierząt” czy „Kwiaty w poezji”.

Nie mniej ważne jest również opracowanie techniczne i wygląd estetyczny zbioru. Powinien być on opracowany na znormalizowanych kartach wystawowych. Tytuł i plan zbioru powinien zmieścić się na dwu pierwszych kartach. Znaczki umieszczamy w hawidach, koperty i karty również w hawidach lub nocujemy je za pomocą przezroczystych fotograficznych narożników. Znaczki kasowane są za pomocą podklepek lub podkładek. Powinny one tworzyć na kartach estetyczną, zharmoniz-

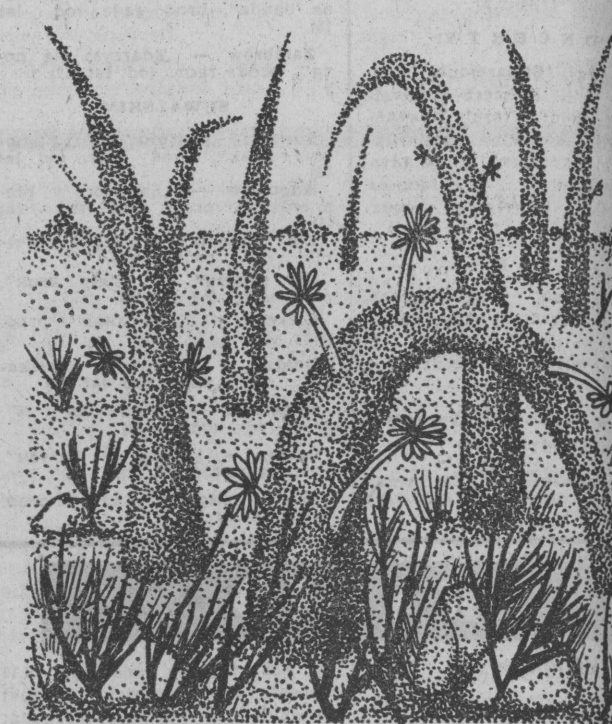
zoną całość, najlepiej w układzie symetrycznym. Znaczki nie mogą być umieszczone na kartach zbyt luźno, ani zagęszczone ani ułożone w fantazyjne „schodki”, „wachlarze”, „kółka” i „półkółka”. Napisy powinny być wy-

ANECDOTY SPOD PEDZLA

WARUNKI

Pewnego razu Vollard zaprosił Degasa na obiad. Sławny malarz przyjął zaproszenie, ale postawił też swoje warunki. — Dla mnie jedno danie bez masła. Żadnych kwiatów na stole. Bardzo mało światła... Zamknij pan drzwi kota i nikt nie przyprowdzi ze sobą psa. A jeśli panie będą obecne, poprosi pan, by nie użyły tego dnia perfum... Perfumy! Kiedy są rzeczy tak pięknie pachnące! Na przykład —

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



Kapryśna zmora

W Stanie Sonora w Meksyku rośnie liria columnaria, nazywana przez krajowców „kapryśną zmorą”. Jej oryginalne stożkowate pnie, zbiegające się ku szczytowi, osiągają 10–20 m wysokości. Dolna część pnia dochodzi do 1 m średnicy. Proste pnie tej rośliny tak silnie zginają się ku ziemi, że wierzchołek po osiągnięciu gruntu wypuszcza korzenie.

Drzewa te, o miękkim, gąbczastym drewnie, bywają opanowywane przez pszczoły, które w dziuplach zakładają gniazda. Miejscowa ludność zbiera miód, będący głównym źródłem jej utrzymania.

MYŚLI PRZEKORNE

Trzeci świat kobiety: ukochany mężczyzna na do robku.

Każda kobieta jest patriotką własnego ciała.

Łóżko — teatr Amora.

Schwycenie wiatru w żagle nie wyklucza możliwości znalezienia się za burtą.

I mądrość bywa niekiedy głupia.

ZBIGNIEW WAYDYK